

Skarb

01.03.2008.

Zmieniony 27.05.2008.

Agnieszka Pietrzak, Łukowica, marzec 2008 Skarb ze Świdnika z okresu halsztackiego

Skarb w archeologii

„Skarbem” w terminologii archeologicznej jest każde znalezisko gromadne (a więc zawierające więcej niż jeden przedmiot), a nie będące wyposażeniem grobu ani zbiorem odpadków z osady , w odniesieniu do którego możemy przypuszczać, że wchodzące w jej skład przedmioty zostały zgromadzone i złożone w ziemi (lub w innym środowisku) z jakiegoś określonego powodu czy w konkretnym celu. W artykule tym przyjrzymy się okolicznościom towarzyszącym wykopania skarbu, zlokalizujemy miejsce wykopalisk, podejmiemy próbę analizy znaleziska w Świdniku, określimy datę jego powstania oraz omówimy kulturę łużycką(zwłaszcza okres halsztacki) w kontekście tego świdnickiego odkrycia. {jg\gal folder:=[grafika/jg/skarb1] title:=[Skab ze Świdnika] cols:=[4]}

Okoliczności i miejsce wykopania skarbu

„Skarbem” w terminologii archeologicznej jest każde znalezisko gromadne (a więc zawierające więcej niż jeden przedmiot), a nie będące wyposażeniem grobu ani zbiorem odpadków z osady , w odniesieniu do którego możemy przypuszczać, że wchodzące w jej skład przedmioty zostały zgromadzone i złożone w ziemi (lub w innym środowisku) z jakiegoś określonego powodu czy w konkretnym celu. W artykule tym przyjrzymy się okolicznościom towarzyszącym wykopania skarbu, zlokalizujemy miejsce wykopalisk, podejmiemy próbę analizy znaleziska w Świdniku, określimy datę jego powstania oraz omówimy kulturę łużycką(zwłaszcza okres halsztacki) w kontekście tego świdnickiego odkrycia.

Okoliczności i miejsce wykopania skarbu

Ze względu na dość barwny opis momentu wykopania znaleziska w Świdniku, pozwalam sobie przytoczyć go w całości: „Przy wyjmowaniu bruzdy zagruchotało spod lemiesza, okazały się jakieś trzopy garnków, witki, druty i korale siwe. Zatrzymałem woły, rozwlokłem skręt drutu i przełamałem witkę jedną, czy nie ze złota? Baczę że miedziana roześmiałem się i przywołałem parobków drugich, aby oglądali skarb znaleziony.

Przybiegli rozwłóczyli skrętki druciane, łamali witkę, kruszyli korale. W końcu zgodzili się na jedno że to mosiądze od powozu jakiegoś starego. Więc odłożyli na bok „dla kowala na lutowanie” i orali dalej. Południując darowali koralów kilka dziewczynie służebnej, która je okazała panience(Zofji dziś Dzianotowej Bolesławowej) ta matce i bratu Władysławowi Walterowi. Zwrócono uwagę, badano, śledzono, i ocalono acz nie wszystko. Koralów była garść dobra z jakie pięćdziesiąt. Z tego dziewczki porwały po kilka, pan ekonom wziął sobie dwa rzekomo na szpilki. Z brązów: baron Gostkowski Wincenty na Rogach wziął połowę naramiennika, aby dociec, czy nie złoty? Parobek Jan Nowak, z witki zrobił sobie przetyczkę do fajki i ma ją do dziś dzień, a ś.p. Niwicki Józef z Kerlikówki naręczak jeden darował do Krakowa do zbioru. Ostatek posiadam ja. Jest to opis przypadkowego odkrycia archeologicznego z 1868r. dokonanego przez chłopą orającego ziemię. Tym posiadaczem „ostatka” skarbu był Szczęsny Morawski, historyk i miłośnik Sądeczynny, pisarz i artysta, dzięki któremu skarb ze Świdnika ujrzał światło dzienne, przetrwał i jest należycie przechowywany w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po dokonaniu przypadkowego odkrycia Morawski zorganizował w 1872r. lub 1874r. przy udziale ówczesnie działającej Komisji Archeologicznej Polskiej Akademii Umiejętności profesjonalne prace wykopaliskowe. Niestety nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów, a jej wyniki były raczej skromne. Niemniej jednak zabezpieczył dotychczasowe znaleziska, by wreszcie po wielu perypetiach skarb mógł trafić na stałe do Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oprócz wspomnianej „Assanki” Morawskiego, również dość ciekawych informacji o znalezisku świdnickim dostarcza nam dzieło tego samego autora „Pra- Słowianie i Pra-Łotwa”. Dopiero po 40- letniej przerwie sprawa skarbu ze Świdnika zainteresowała Józefa

Żurowskiego, który po raz pierwszy bardzo krytycznie zbadał tę kwestię, chociaż nie podjął żadnych prac wykopaliskowych. Ponadto bardzo pręźnie prądziejami Sądeckczyzny i Limanowszczyzny zajmowała się Maria Cabalska podejmując starania zebrania badań dotyczących również interesującego nas Świdnika. {jgxdgal folder:=[grafika/jg/skarb2] title:=[Skab ze Świdnika] cols:=[4]}

Niewątpliwie bardzo intrygującą kwestią zwłaszcza dla mieszkańców Świdnika i jego okolic jest miejsce wykopania skarbu. Z przekazu Morawskiego wynika, że znalezisko zostało odkryte na polu, które nazywało się „pod Kępą”. Była to ziemia orna, dworska, która sąsiadowała z „miedzą” wsi Jadamwola i zajmowała powierzchnię 33 morgów (tj. ok. 16,5 ha). Wydaje się, że miejsce wykopaliska znajdowało się po zachodniej stronie drogi prowadzącej ze Świdnika do Jadamwoli, zaś idąc na południe ograniczone było ową miedzą świdnicko- jadamwolską. Na najwyższym punkcie od tej granicy odkryto groby, zaś idąc dalej na północny zachód dokonano przypadkowego odkrycia skarbu.

Analiza znaleziska

Jak wspomniano wyżej większość skarbu jest przechowywana w Instytucie Archeologii UJ. Niestety część znaleziska zaginęła, inna część ma wątpliwą przynależność(o pomyłkę nietrudno, kiedy są dwie miejscowości o tej samej nazwie – Świdnik gm. Łukowica i Świdnik koło Tęgorz- i dodatkowo mogące się poszczycić podobnymi znaleziskami). W tym artykule przedstawimy materiał, który bez wątplenia jest skarbem ze Świdnika w gminie Łukowica.

Cały skarb, który zamierzamy tu zaprezentować składa się z 26 przedmiotów, które kiedyś służyły jako biżuteria. Warto przy tej okazji nadmienić, że warsztat wykonania tychże przedmiotów był bardzo precyzyjny, a bogactwo tej biżuterii tkwi również w jej prostocie. To bardzo piękne, stylowe i misternie wykonane ozdoby. Z pewnością mogłyby służyć jako wzór również współczesnym projektantom biżuterii. {jgxdgal folder:=[grafika/jg/skarb3] title:=[Skab ze Świdnika] cols:=[4]}

1. Naszyjnik brązowy(fragment), (fot. 1., nr.inw. 14072) . Na cienki drut brązowy nawinięto dwa zwoje, także z drutu brązowego, średnica naszyjnika: 12,5cm. Była to przeciętnej wielkości ozdoba(zazwyczaj tego typu naszyjniki miały średnicę 10,8- 18,2cm). Kilka dodatkowych szczegółów (niezachowane do dziś elementy) podaje Morawski: „ Naszyjnik z cackami. Drut cienki z końcami zgiętymi w zamknięcie okryty witeczką drutu tegoż nawdzianą na przemian z wisiorami szklannymi. Witki druciane sprężynowate …”Prawdopodobnie tych „witek” było więcej, ale uległy one zniszczeniu podczas wyorywania skarbu(o czym jest w opisie orki Morawskiego - por. cytaty wyżej) oraz „…parobek Jan Nowak, z witki zrobił sobie przetyczkę do fajki i ma ją do dziś dzień…”
2. Bransoleta lita większa (fot.2. nr. inw. 14077) ma średnicę 7cm, jest wykonana z prawie okrągłej sztabki brązu, zwinięta kolisto prawie dwa razy, pokrywa ją ciemnozielona patyna.
3. Bransoleta lita mniejsza(fot.3, nr.inw.14076) jest jednozwojowa, z końcami zachodzącymi na siebie. Początek zwoju jest dość kanciasty, zaś końcówka spiczasta, pokrywa ją taka sama ciemnozielona patyna.
4. Bransoleta paskowa(fot.4., nr.inw. 14075) zwinięta jest kolisto prawie dwa razy z końcówkami spiczastymi, wykonana jest także z brązu, pokryta podobną ciemnozieloną patyną . Od wewnątrz ozdoba ta jest płaska, zaś od zewnętrznej strony wypukła.
5. Bransoleta ozdobna(fot.5, nr.inw.14074) wykonana jest z ze sztabki o przekroju owalnym, zwinięta jest w nieregularne koło , z końcami zachodzącymi na siebie, jej średnica ma 6 cm. Od zewnętrznej strony jest wypukła i zdobiona jednocześnie: „…karby poprzecznymi w gromadkach z ustępami. Jest tych gromadek od końca do końca: 3,7,6,8,8,8,10,10,7,10. O jednostajności więc liczb nie ma mowy...” Ponadto jest trochę odmienna kolorystycznie. Patyna, która pokrywa bransoletę ma kolor raczej jasnozielony.
6. Nagolennik lity (fot. 6, nr.inw. 14079) jest wykonany ze sztabki o okrągłym przekroju, zwiniętej ok. 1,5 zwoju, jedna końcówka jest złamana. Średnica nagolennika wynosi 16cm, zaś sztabka brązu jest gruba na ok. 1,5cm. Pokryty jest jasnozieloną patyną. Ten nagolennik „przysparza” nam trochę kłopotów. Po pierwsze wszędzie w literaturze figuruje pod numerem inwentarzowym 14078, zaś obecnie w Instytucie zinwentaryzowany jest pod 14079. Ponadto, nie jest pewnym, czy nagolennik jest w ogóle świdnicki. Morawski nigdzie o nim nie wspomina. Mimo tego, Żurowski dowodzi prawdopodobieństwa przynależności nagolennika do skarbu ze Świdnika. A ponadto stwierdza: „…w zespole naszym nagolennik wcale nie razi, przeciwnie, jest dla niego najzupełniej typowym.”
7. Nagolennik lity(fragment) (fot. 7, nr.inw.14078) wykonany z podobnej sztabki o okrągłym przekroju, pokryty jest jasną patyną. Zachował się tylko siedmiocentymetrowy fragment nagolennika.

8. Szpila brązowa (fot. 8, nr.inw. 14070) zrobiona została z czworograniastego drutu o grubości 0,5-0,3cm, który zwinięty spiralnie tworzy główkę szpili o średnicy 4,3cm. Cała szpila ma długość 14cm.

Także tę ozdobę pokrywa ciemnozielona patyna. Oto opis szpili przez Morawskiego:

„szpilka z drutu brązowego grubego, w głowie zakończona skrętką płaską dośrodkową sześciokrotną: długość 14 centymetrów, wyrób niezdobny(...) były to szpilki do przetykania włosów splecionych i owijanych”

9. Zapinka brązowa(fragment) (fot. 9, nr.inw. 14071). Właściwie dochował się tylko fragment ozdoby (tylko główka zrobiona z cienkiego drucika brązowego, zwiniętego w ślimacznicę w 7,5 zwojów). Podczas wykopalisk natrafiono także na cztery ułamki podobnego drucika(teraz nie ma już ich w Instytucie), z których jeden pięciocentymetrowy okazał się właściwą szpilą. Morawski zrekonstruował całą ozdobę tworząc rysunek i opisuje ją następująco: „zamkła, zapona do przyodziewki: w guzik wypukły przecięcia dwu centymetrów, z blaszki brązowej lanej wraz z drutem wychodzącym od wnętrza, zakrzywionym w zamkel(„). Zamkli podobnej używano do spięcia przyodziewki lekkiej, niby płachty jakiej okazałej: o dwu dziurkach, w które wtykano guziki”

10. Zapinka okularowa (fragment) (fot. 10, nr.inw. 14069)lewa połowa jest wykonana z 0,7cm grubego kawałka drutu czworograniastego, skręconego w płaską ślimacznicę tworzy dziewięciocentymetrową tarczkę. Podobnie wyglądała druga część zapinki, niestety niezachowana. Całość ozdoby miała 19cm, z ciemnozielonym połyskiem patyny.

11. 16 paciorków szklanych (fot. 11, nr.inw. 14064, 14066, 14067).W Instytucie znajdują się:

- 3 duże i 3 małe paciorki płaskokuliste, ciemnoniebieskie
- 7 paciorków płaskokulistych dużych zdobionych białym zygzakiem na ciemnoniebieskim tle
- 1 paciorek jasnoniebieski, matowy, zdobiony białym zygzakiem
- 1 paciorek jasnozielony duży(uszkodzony)
- 1 paciorek ciemnozielony duży, zdobiony białym zygzakiem

Żurowski wylicza w sumie 20 perełek(paciorków), w tym jedna miałaby się znajdować w Muzeum Lubomirskich we Lwowie, zaś druga zaginęła. Ponadto, zaznacza również, że zinwentaryzowano pod numerem 14067 jako część skarbu ze Świdnika także perełkę fioletowo- amarantową, której już nie ma oraz pod tym samym numerem perełkę baryłkowatą, rudawą z oczkami, która także w zbiorach Instytutu Archeologii obecnie się nie znajduje. Podsumowanie skarbu świdnickiego, znajdującego się na UJ przedstawia poniższa tabela:

Nazwa	Ilość przedmiotów	Numer inwentarzowy	Naszyjnik
brązowy	114072	Bransolety 414074-77	Nagolennik lity114079
Nagolennik (fragment)	114078	Szpila brązowa114070	Zapinka brązowa114071
Zapinka okularowa	114069	Paciorki szklane	1614064 14066 14067

W sumie : 26 Ponadto, wykopane zostały również w naszym Świdniku - według relacji Morawskiego i Żurowskiego - naszyjnik brązowy , 2 zausznice brązowe, 2 bransolety oraz 4 perełki które niestety zaginęły. Z tego samego Świdnika pochodzą także następujące przedmioty brązowe(z depozytu E. Pusłowskiego) naramiennik, 2 nagolenniki lite, 3 naszyjniki.

Okres halsztacki kultury łużyckiej

Formy pochówku na świdnickim cmentarzysku, a przede wszystkim analiza skarbu pozwalają ustalić przedział wiekowy, z którego pochodzą owe znaleziska. Ciało palna forma pochówku zmarłych prowadzi nas do kultury łużyckiej, która była integralną częścią kręgu kultur pól popielnicowych rozwijających się w Europie w latach 1300- 700 p.Ch. Kultura łużycka występowała głównie na terenie : Łużyc, Polski, Słowacji, północnych Moraw i części Ukrainy w latach 1300- 400 p.Ch. Charakterystyczne dla kultury łużyckiej były wyroby z brązu, głównie ozdoby, takie jak: fibule (inaczej zwane zapinkami), szpile, bransolety i różnego rodzaju wisiorki. Już Szczęsny Morawski porównuje niektóre znaleziska ze Świdnika ze znaleziskami w Hallstadt, a Żurowski trafnie potwierdza tę tezę zawężając tę datację na okres halsztacki C (700- 550 p.Ch). Okres halsztacki zaczerpnął swoją nazwę od miejscowości Hallstadt. Jest to przepiękna miejscowość(nad jeziorem, otoczona górami) w Górnej Austrii, w okolicach której w 1846r. odkryto wielkie cmentarzysko z charakterystycznymi dla początków epoki żelaza pochówkami. Znaczenie ośrodka uformowanego w tych okolicach było związane z eksploatacją soli, gdzie była jedna z najstarszych na świecie kopalń. Na tych terenach wykształcił się także tzw. styl halsztacki charakteryzujący się rozwiniętymi formami ornamentyki geometrycznej i specyficznymi formami profilowanych naczyń oraz plastyką figuralną. Obecnie w Hallstatt znajduje się potężne muzeum (również plenerowe), gdzie można obejrzeć wykopaliska pochodzące z epoki brązu i żelaza, a także ekspozycje związane z eksploatacją soli. Niebywałym jest fakt, że ozdoby znalezione w Świdniku wyraźnie nawiązują stylem do tego, co jest eksponowane we wspomnianym muzeum. Warto porównać chociażby charakterystyczną zapinkę w kształcie ślimacznicy z Hallstatt(fot. 12) i zachowany lewy fragment zapinki okularowej odnalezionej w Świdniku (fot. 10). Podobne znaleziska- skarby z okresu halsztackiego na terenie Sądecczyzny odkryto w Łączku, Starym Sączu, Świdniku koło Tęgoborzy, Jasiennej i Krużlowej, zaś na cmentarzyska natrafiono w Starym Sączu i Chełmcu. Na terenie Sądecczyzny mamy także

grodzisko kultury łużyckiej w Maszkowicach.